

## KURS WARSZAWA-BERLIN, CZYLI JULIA PRZYŁĘBSKA POD OCHRONĄ SOP

---

Funkcjonariusze SOP strzegą prezes Trybunału Konstytucyjnego nawet poza granicami Polski. Dlaczego? Służba zaślania się tajemnicą – donosi "Rzeczpospolita". Co ciekawe, prezes TK nie jest wymieniony w ustawie jako ta osoba, której przysługuje ochrona SOP, a poza granicami kraju, zgodnie z przepisami, formacja nie ma obowiązku ochraniać nawet byłych prezydentów.

Jak informuje "Rz", prezes TK Julia Przyłębska podróżuje limuzyną Służby Ochrony Państwa - z kierowcą i funkcjonariuszem do ochrony osobistej - między Warszawą a Berlinem, gdzie ambasadorem RP jest jej mąż, Andrzej Przyłębski. "To 600 km w jedną stronę, do tego trzeba doliczyć pracę oraz delegację dwóch SOP-owców, a z naszych informacji wynika, że takie podróże odbywają się nawet dwa razy w tygodniu" - czytamy w dzienniku. Gazeta zaznacza, że prezes TK często odwiedza męża, o czym chętnie donosi m.in. polski MSZ, a część jej wizyt ma charakter oficjalnej delegacji.

"Rzeczpospolita" od służb prasowych Trybunału nie otrzymała odpowiedzi na pytania, jak często prezes Przyłębska udaje się z wizytą do ambasady w Berlinie i czy korzysta wtedy z przysługującej jej ochrony SOP, czy też podróżuje na własny koszt. O tym, że prezes TK ma przyznaną rządową ochronę "Rz" poinformowała w czerwcu 2018 roku.

Dziennik zwraca uwagę, że stanowisko prezes Trybunału Konstytucyjnego nie jest wymienione w ustawie o SOP, które z mocy prawa ochrania tylko prezydenta, premiera, wicepremiera oraz marszałków – Sejmu i Senatu. "Dotychczas żaden poprzednik Przyłębskiej ochrony nie miał. Prezes Przyłębska dostała ją na mocy decyzji szefa MSWiA, ale powody jej przyznania są niejawne – nie wiemy, kto o nią wystąpił – czy sama zainteresowana, czy też minister np. na podstawie informacji służb" - czytamy.

**Czytaj też:** [Status quo to za mało. Kamiński walczy o superministerstwo](#)

"Rz" wskazuje, że być może taką przesłanką był fakt, że to Przyłębska została sprawozdawcą konstytucyjności ustawy dezubekizacyjnej. "Problem w tym, że pytania sędziów o to, czy ustawa zabierająca emerytury funkcjonariuszom jest zgodna z Konstytucją RP, trafiły do Trybunału już na początku 2017 r. Do dziś Przyłębska nie wydała w tej sprawie orzeczenia. Czeka na nie ok. 40 tys. osób" - dodaje dziennik.

"Rzeczpospolita" zwraca też uwagę, że byłych prezydentów SOP może chronić tylko na terytorium RP. Dziennik zapytał SOP i MSWiA, czy decyzja w kwestii ochrony prezes Przyłębskiej sięga również poza granice kraju w celach prywatnych. MSWiA odesłało dziennikarzy do rzecznika SOP ppłk Bogusława Piórkowskiego. Rzecznik odpisał, że "sposoby, metody i formy podejmowanych czynności i działań przez SOP stanowią informacje niejawne".

## **Kamiński bez ochrony SOP**

Przypomnijmy, że z ochrony SOP nie korzysta natomiast szef MSWiA Mariusz Kamiński. Informacje o tym, że minister spraw wewnętrznych i administracji ochraniający jest przez funkcjonariuszy służb specjalnych pojawiły się niedługo po tym, jak Kamiński przejął stanowisko po Elżbiecie Witek.

Doniesienia o tym, że Mariusz Kamiński nie korzysta z ochrony SOP potwierdziło też MSWiA. Jak poinformowało redakcję InfoSecurity24.pl biuro prasowe resortu, minister Mariusz Kamiński, ochraniający jest przez funkcjonariuszy służb specjalnych „w ścisłym porozumieniu z SOP”.

**Czytaj też:** [Mariusz Kamiński rezygnuje z ochrony SOP. Początek ważnych zmian?](#)

O kwestie ochrony ministra Kamińskiego, redakcja InfoSecurity24.pl pytała też rzecznika prasowego ministra koordynatora służb specjalnych. Stanisław Żaryn, po ponad miesiącu od przesłania pytań, w odpowiedzi udzielonej redakcji stwierdził, że "z uwagi na kwestie bezpieczeństwa, nie odnosimy się do procedur związanych z ochroną najważniejszych osób w państwie".

Zgodnie z ustawą o SOP, osoba ochraniająca może czasowo zrezygnować z ochrony, jednak przepis jest w tym zakresie dość nieprecyzyjny, nie tłumaczy bowiem czym jest „czasowa” rezygnacja, kiedy można z niej skorzystać i jak długo może trwać.

PAP/DM